

Ks. Sylwester Jaśkiewicz, Radom

O BOGU RELIGII CHRZEŚCIJAŃSKIEJ NA PODSTAWIE JEDNEGO Z PIERWSZYCH DZIEŁ AUGUSTYNA

Z okresu pomiędzy nawróceniem Augustyna a jego kapłaństwem (387-391) pochodzi napisany w rodzinnej Tagaście traktat *O prawdziwej wierze*¹, który Augustyn wraz z dialogiem *Przeciw akademikom* dedykował swojemu protektorowi i przyjacielowi, Romanianowi. Potrzeba podjęcia zagadnień związanych z prawdziwością religii katolickiej, w umyśle i sercu dopiero co nawróconego Augustyna była tak głęboko obecna, iż poświęca jej jedno ze swoich pierwszych dzieł. Niewątpliwie już sama troska o adresata traktatu, a może wdzięczność wobec jego hojności, każe Augustynowi podzielić się tym bogactwem, które zagościło w jego sercu, wraz z przyjęciem łaski chrztu. Była nim prawdziwa religia, poprzez którą Augustyn rozumie nie naukę manichejczyków, czy też pogańskich filozofów, ale naukę katolicką. O ile religia (łac. *religio*) jest dla Augustyna kultem jedyne Boga, to celem tego kultu jest doskonalsze Jego poznanie, który już w stworzeniu świata objawił się jako Ojciec, Syn i Duch Święty. Wobec tej najważniejszej prawdy, do tychczas podzielane wraz z manichejczykami rozumienie Boga, jako niezwykle delikatnej i świetlistej materii należy uznać nie tylko za niewystarczające, ale wręcz za fałszywe, podobnie jak cześć oddawana bóstwom w różnych religiach pogańskich. Niezwykle ważne, choć niewystarczające okazały się dla Augustyna także poglądy Platona i neoplatoników, które towarzyszyły mu przez całe jego życie. To czego nauczył się on zwłaszcza od Plotyna i Porfiriusza, pozwoliło mu na dotarcie do pełnej prawdy o Bogu, którą jednak ostatecznie odnajduje w Biblii. Choć filozofia zwłaszcza neoplatońska zawiera w sobie wiele treści religijnych bądź jest z nimi zbieżna, to jednak nie jest religią.

Napisany niemalże na progu kapłaństwa traktat *O prawdziwej wierze* cechuje nie tylko logiczna konstrukcja następujących po sobie części (prolog, dwie długie sekcje o charakterze dydaktycznym oraz zakończenie), ale i wielość zagadnień, któ-

¹ Traktat *De vera religione* został napisany przez Augustyna w 390 roku i jest jego ostatnim dziełem przed przyjęciem święceń kapłańskich. Por. F. van Fleteren, «*Vera religione, De*», w: A.D. Fitzgerald (red.), *Augustine through the Ages. An Encyclopedia*, Grand Rapids-Michigan 1999, ss. 864-865. Augustyn wykazuje w nim wielką pokorę i czyni się odpowiedzialnym za ewentualne błędy, z drugiej jednak strony jest pewny, że prawda, którą przekazuje, nie pochodzi od niego, ale „od Boga jedyne, hojnego dawcy wszelkiego dobra i łask”, *O prawdziwej wierze* IX-17, [J. Ptaszyński (tł.), w: *Św. Augustyn. Dialogi filozoficzne*, Kraków 2001], s. 746.

rym Augustyn z wielką pieczołowitością poświęca uwagę² Całość dzieła stanowi swoistą panoramę wierzeń epoki, gdzie obok religii chrześcijańskiej, nazywanej katolicką lub prawowierną, umieszczonej na pierwszym planie, w jej tle znajdują się nie tylko poganie i Żydzi, ale i ci, którzy od tej wiary odłączyli się czy też zostali wyłączeni ze wspólnoty Kościoła.

Spoglądając na traktat *O prawdziwej wierze* można w nim dostrzec pewne podobieństwo do jednego z najbardziej znanych dzieł Augustyna, jakim są jego *Wyznania*. O ile można powiedzieć, że *Wyznania* powstały z potrzeby serca Augustyna i jego pragnienia uwielbienia Boga za otrzymane łaski, tak również traktat *O prawdziwej wierze* jest odzwierciedleniem całej głębi dopiero co nawróconego Augustyna i pełnego wdzięczności za łaskę chrztu i włączenia do Kościoła. Rozważania zawarte więc w powyższym traktacie nie są tylko i wyłącznie teoretycznymi rozważaniami na temat *religio vera*, ale prowadzą w konsekwencji do uwielbienia i adoracji Trójjedynego Boga.

W kontekście różnych odmian bałwochwalstwa

Decyzja Augustyna o przyjęciu chrztu i włączeniu do wspólnoty Kościoła katolickiego była w pewnym sensie ukoronowaniem jego dotychczasowych poszukiwań Boga. Poszukiwania te, jak wiemy, trwały długo i niejednokrotnie były poszukiwaniami Boga tam, gdzie Go nie było. Nie był to jednak czas stracony, gdyż dzięki Bożej opatrności stał się on nie tylko wiarygodnym świadkiem swojej epoki, ale i krytycznym obserwatorem otaczającego go świata. Choć w jego życiu wielką rolę odegrała jego matka Monika, gorliwa chrześcijanka, to nie bez znaczenia pozostał także przykład ojca Patrycjusza, który był poganinem, aż do momentu przyjęcia chrztu na łożu śmierci. Misteria i zwyczaje pogańskie były Augustynowi dość dobrze znane, a niektóre z nich, jak np. poświęcone bogini Celesty sam widział³ W bogatym i różnorodnym panteonie bóstw pogańskich występowały bóstwa tak męskie, jak i żeńskie. Spośród różnych form bałwochwalstwa: „Niektórzy ograni-

² Niektórzy autorzy dostrzegają dwie odrębnie redagowane części dzieła: pierwszą, obszerniejszą (obejmującą IX-16; LV-107) o charakterze wybitnie antymanichejskim oraz drugą (obejmującą I-1 do VIII-15; LV-108 do LV-113) o charakterze antyporfirjańskim. Ta druga część skupia się zwłaszcza na kwestii prawdziwej religii. Por. G. Bolis, *L'idolatria in S. Agostino. Una prospettiva antropologica*, Roma 2004, s. 3; G. Madec, *La patria e la via. Cristo nella vita e nel pensiero di sant'Agostino*, Roma 1993, s. 62.

³ Z perspektywy czasu Augustyn podkreśli: „Gdzie i kiedy owi zaufani wybrańcy wysłuchiwali przepisów skromności od bogini Celesty – tego nie wiemy. Wiemy natomiast, że przed kontyną, gdzieś jej posąg umieszczony widzieli, zebrani zewsząd bardzo licznie i stojąc, gdzie kto mógł, przypatrywaliśmy się bardzo uważnie igrzyskom tam odprowadzanym, rzucając na ziemię oczyma już to na nierządnicę odzianą przepychem, już to na posąg bogini. I widzieliśmy, jak przed nią z jednej strony na twarz padano, a z drugiej najsprośniejsze rzeczy przedstawiano”, *O państwie Bożym* II, 26 [W. Kubicki (tł.), Kęty 1998], s. 95. Por. A.G. Hamman, *Życie codzienne w Afryce Północnej w czasach św. Augustyna*, Warszawa 1989, ss. 179-180.

czają się do tego, że jako najwyższego Boga czczą duszę, pierwszy twór rozumny, który Ojciec przez Prawdę uczynił, by oglądała samą Prawdę, a przez Nią i Jego samego, gdyż jest do Niego podobna pod każdym względem (...). Za najbardziej pobożnych jednak uważają się ci, którzy za jednego wielkiego Boga uważają całe stworzenie, to jest świat ze wszystkimi istotami przebywającymi na nim, i życie, które wszystko swym tchnieniem ożywia, a które jedni uważają za istotę cielesną, inni za niecielesną. To wszystko mają być części jednego Boga. Nie znają oni bowiem Stwórcy całego stworzenia⁴ Idee panteistyczne utożsamiające Boga ze światem obecne były u przedstawicieli dawnych tradycji filozoficznych uprzedzających nawet czasy Sokratesa⁵, a zwłaszcza u reprezentantów stoicyzmu i neoplatonizmu. Według stoików, Bóg mieścił się w rzeczywistości otaczającego świata. W takim ujęciu Bogiem jest wszechświat ujęty jako całość. O poglądach stoików, a także manichejczyków powie Augustyn: „Niektórzy błędną myślą krążyli wśród niezliczonych światów. Inni uznali, że Bóg może być tylko jakimś ciałem ognistym. Inni znów, szanując baśnie z własnych wyobrażeń, rozciągają gdzieś w nieskończoność niezmierny blask światła, a równocześnie, rozszczepiając je z jednej strony jakby jakimś ciemnym klinem, wyobrażają sobie dwa wrogie królestwa; twierdzą, że na takich właśnie zasadach świat został zbudowany⁶ Wpisany głęboko w system religijny stworzony w III w. przez pochodzącego z Persji Maniego (Manesa) dualizm, dzielił świat na dwa pierwiastki: światło (dobro) oraz ciemność (zło), które pozostają ze sobą w ciągłej walce o dominację w kosmosie. Dualizm ten odnosi się w nauce manichejczyków również do Boga i duszy. Sięgając niejako do początku złączenia idei dualistycznej z pojęciem Boga i człowieka, Augustyn zaznacza: „Kiedy bowiem ludzie spostrzegli, że jedne rzeczy sprawiają im przyjemność, a inne przykrość, uznali, że Bóg jest stwórcą tylko tych, które są przyjemne, nie zaś przykrych. A ponieważ nie byli zdolni przewyciężyć swych skłonności, gdyż już przedtem uwikłali się w siła cielesności, uważają, że w jednym ciele istnieją dwie dusze: jedna pochodzi od Boga i jest ze swej istoty tym samym czym On, druga zaś z rodu ciemności⁷ Poglądy manichejskie były szczególnie bliskie Augustynowi, który po dziewięciu latach ścisłych kontaktów z nimi przed swoim nawróceniem, po uwolnieniu się od nich, stał się jednym z największych ich krytyków. Ważnym momentem w narastającej w Augustynie niechęci wobec nauk głoszonych przez manichejczyków było m.in. spotkanie z wielkim ich nauczycielem Faustusem, który choć zasługiwał na uznanie ze względu na swoją elokwencję, to jednak wiedza jego i zdolności umysłowe dalekie były od tego, czego oczekiwał poszukujący Augustyn. Dlatego też w swych poszukiwaniach zwraca się on najpierw w kierunku członków Akademii Platońskiej i głoszonego przez nich sceptycyzmu. Choć była to krótka przyjaźń, to jednak niezwykle ważna, gdyż

⁴ *O prawdziwej wierze* XXXII-68, ss. 785-786.

⁵ Dla Augustyna Sokrates (469-7 – 399 p.n.e.) jest antypanteistycznym polemistą. Por. *O prawdziwej wierze* II-2, ss. 733-734.

⁶ *O prawdziwej wierze* XLIV-96, s. 806.

⁷ *O prawdziwej wierze* IX-16, s. 745.

pozwoła Augustynowi oderwać się od dotychczas podzielanych poglądów na świat i na Boga. Znaczne oparcie odnajduje on poprzez przyjaźń z wybitnymi osobistościami życia intelektualnego w Mediolanie, w dziełach Plotyna i Porfiriusza w tłumaczeniu na łacinę przez nie mniej sławnego filozofa platoników, jakim był Mariusz Wiktoryn. Niezwykle ważnym punktem filozofii neoplatonickiej będzie dla Augustyna plotyńska hierarchia bytów, gdzie wieczny Absolut, Jednia, Bóg, choć absolutny i niepoznawalny dla duszy, to jednak przez nią rozumiany, jako będąca ponad wszelkim poznaniem obecność, znajdująca się na jej szczycie. Plotyn rozumiejąc świat jako wielki łańcuch bytu, znaczącą rolę przyznał w nim przyczynowej emanacji będącej niejako spoiwem pomiędzy przekraczającą świat Jednią a każdym innym niższym bytem. Pod wyraźnym wpływem myśli neoplatonickiej Augustyn podkreśli: „Wielorakość bowiem cielesnych postaci, działając na zmysły cielesne, rozprasza człowieka, oderwanego przez swój upadek od jedności Boga, i przez swą zmienną różnorodność uwielokrotnia jego doznania; tak powstała owa mozolna obfitość i – jeśli tak można powiedzieć – obfity niedostatek, kiedy to człowiek ugania się coraz za czym innym, a nic przy nim nie pozostaje”⁸ Byty mające kształt cielesnych postaci tworzą hierarchię istnień, które w sposób konieczny łączą się z Absolutem. W licznych stwierdzeniach Augustyna o jedności Boga, uwidacznia się najlepiej neoplatonickie źródło ich natchnienia. Podejmuje on m.in. ważny problem dla prawdziwej religii i jednocześnie wskazuje na jego rozwiązanie: „Przede wszystkim rozpatrzmy zagadnienie, czy będziemy wierzyli tym, którzy nawołują do czci wielu bogów, czy raczej tym, którzy jednego czcić zalecają. Któż może wątpić, że za przewodników uznamy przede wszystkim tych, którzy zalecają czcić jednego Boga, zwłaszcza że nawet czciciele wielu bogów zgadzają się na to, że jeden z nich jest panem i władcą wszystkich (...). Przede wszystkim więc ci będą nam przewodnikami, którzy twierdzą, że ów jeden najwyższy Bóg jest jedynym prawdziwym Bogiem i że jemu jednemu cześć się należy”⁹ Pierwotna jedyność Boga, o której uczyli filozofowie została najpełniej objawiona w Biblii, gdzie wiąże się ona ściśle z twierdzeniem o Jego troistości, gdyż Ojciec, Syn i Duch Święty stanowią doskonałą jedność.

Szczególnym rodzajem bałwochwalców są ci wszyscy, którzy otaczają wielką cześć własne wyobrażenia, a w ostatecznym rozrachunku dochodzą do przekonania, że nic na cześć nie zasługuje¹⁰. Należą oni do ludzi wyjątkowo zakłamanych i podporządkowanych złym skłonnościom, a nie chcąc służyć komukolwiek, ostatecznie służą jednak jakiejś części świata.

W obronę monoteizmu wiary chrześcijańskiej wpisuje się krytyczne odniesienie Augustyna do prawd monoteistycznych głoszonych przez filozofów pogańskich,

⁸ *O prawdziwej wierze* XXI-41, s. 762.

⁹ *O prawdziwej wierze* XXV-46, s. 767.

¹⁰ Augustyn pełen krytycyzmu wobec takiej postawy podkreśli: „Twierdzą, że wśród tych, którzy uważają, że nic na cześć nie zasługuje, nie ma takiego, który by albo nie oddawał się cielesnym przyjemnościom, albo nie rozkoszował się złudną potęgą, albo nie dostawał zawrotu głowy z zachwyty dla jakiegoś widowiska”, *O prawdziwej wierze* XXXVIII-69, s. 786. Por. *O prawdziwej wierze* LVI-108, s. 814.

a zwłaszcza do monoteizmu głoszonego przez judaizm. Należy pamiętać, że: „Żydzi zaś, chociaż modlą się do jednego wszechmocnego Boga, pozostali przy dawnym człowieku, ponieważ oczekiwali od Boga tylko dóbr doczesnych i widocznych, a przez zbytnią pewność siebie we własnych Pismach nie chcieli się dopatrzeć zarodków nowej społeczności, wzrastającej z tak niepozornych początków, i pozostali przy starym człowieku”¹¹. Kontynuacją i dopełnieniem starotestamentalnego objawienia o jedyności Boga jest Nowy Testament, gdzie objawiona została ostatecznie prawda o Trójcy Świętej.

Wobec całej wielości i różnorodności poglądów na temat Boga i świata obecnych w czasach Augustyna, to właśnie: „Kościół katolicki, szeroko i potężnie rozprzestrzeniony po całym świecie, z wszelkich błędów korzysta dla własnego rozwoju i dla poprawy błędzących, byleby tylko chcieli być czujni. Paganie bowiem dostarczają mu pola działania, heretycy – sposobności do potwierdzania jego nauki, schizmatycy – dowodu jego stałości, żydzy – przez porównanie pozwalają poznać piękno jego zasad. Przyzywa więc pogan, wyklucza heretyków, pozostawia na uboczu schizmatyków, wyprzedza żydów, a wszystkim daje możliwość uczestnictwa w łasce Bożej”¹². Wobec różnych myślicieli nawiązujących do najwybitniejszych przedstawicieli świata antycznego, Augustyn nie waha się prosić i nawoływać, aby zwrócili się ku prawdziwemu Bogu i dokonanemu przez Niego dziełu odkupienia¹³. Poznanie Boga przez człowieka winno prowadzić do okazania Mu czci, gdyż tylko taka postawa umożliwi człowiekowi zbawienie. Stąd też tak gorące zaproszenie Augustyna: „Czcijmy Boga jedynego, dzięki któremu, jako Stwórcy, żyjemy, przez którego odrodzeni żyjemy mądrze, którego kochając i z którym obcując, żyjemy szczęśliwie – jedynego Boga, z którego, przez którego i w którym jest wszystko. Chwała mu na wieki wieków. Amen”¹⁴. Tylko prawdziwa religia, a więc ta, która oddaje cześć jednemu Bogu i najszlachetniejszym wysiłkiem umysłu poznaje przyczynę wszelkich istnień, jest jedyną drogą do dobrego i szczęśliwego życia¹⁵.

Poznanie Boga

Poznanie jest tylko wtedy pewne, gdy dotyczy rzeczy wiecznych i niezmiennych, a więc w pierwszej kolejności samego Boga. Choć w obecnym życiu pozna-

¹¹ *O prawdziwej wierze* V-9, s. 741. W nawiązaniu do Żydów i miejsca, gdzie narodził się Pan Jezus, Augustyn podkreślił: „Oto księgi i pomniki głoszą Jego chwałę, a z jednego zakątka ziemi, który zachował cześć jednego Boga i w którym ów Mąż wielki się narodził, rozeszli się na cały świat wybrani wysłańcy, którzy przykładem cnót i naukami swoimi wznieśli potężny ogień miłości Bożej”, *O prawdziwej wierze* III-4, s. 736.

¹² *O prawdziwej wierze* VI-10, s. 741.

¹³ „Niechże więc ustąpią wobec Tego, który tego dopełnił, i niech ciekawość lub próżna chętność nie przeszkadzają im poznać, jaka jest różnica pomiędzy trwożliwymi domysłami nielicznych jednostek a jawnym zbawieniem i poprawą ludów przez odkupienie”, *O prawdziwej wierze* IV-6, ss. 738-9.

¹⁴ *O prawdziwej wierze* LVI-113, s. 818.

¹⁵ *O prawdziwej wierze* I-1, s. 733.

nie Boga przez człowieka pozostaje zawsze niepełne, to jednak nie jest ono niemożliwe. Pierwszym krokiem w poznaniu Boga jest wniknięcie w głębię własnej duszy i nieustawanie w swoich rozmyślaniach. Dlatego też, pomimo całego bogactwa i piękna stworzonego świata, radzi Augustyn: „Nie wychodź na świat, wróć do siebie samego: we wnętrzu człowieka mieszka prawda. A jeśli dostrzeżesz zmienność własnej istoty, wykrocz nawet poza siebie samego”¹⁶. Bóg, Istota Najwyższa całkowicie przekracza duszę człowieka, dla którego jest też Prawdą niezmienną przemawiającą do niego od wewnątrz. Dusza w przeciwieństwie do ciała, które może zmieniać się tak w zależności od przestrzeni, jak i od czasu, zmienia się tylko w zależności od czasu. Rozumna dusza człowieka poprzez akt najbardziej wewnętrzny może jednak wznieść się ku Bogu. Nie jest to jednak dla duszy proces całkowicie automatyczny i „dlatego duszę trzeba uleczyć, żeby zdolna była oglądać niezmienną postać rzeczy, owo piękno zawsze jednakowe i pod każdym względem do siebie podobne, nie rozczłonkowane w przestrzeni i nie zróżnicowane w czasie, lecz we wszelkich okolicznościach zawsze to samo”¹⁷. Dusza, która pochodzi od Boga wznosi się do Jego poznania, ale proces ten jest niezwykle trudny i niemożliwy bez specjalnej pomocy samego Boga. Prawdziwa religia to nic innego, jak kult prawdziwego Boga, który prowadzi do głębszego Jego poznania. W kontekście poszukiwania prawdy przez człowieka należy pamiętać, iż „czasem Bóg wszechmocny sam od siebie objawia prawdę; kiedy indziej przez dobrych aniołów lub pewnych ludzi wspomaga naszą dobrą wolę, byśmy tę prawdę dostrzegli i pojęli”¹⁸. Analiza otaczającego świata, w której łączy się umysłowa refleksja człowieka wraz z jego etycznym wysiłkiem, prowadzi m.in. do pełnego podziwu i zachwytu stwierdzenia, że Bóg niezmienny¹⁹ i wszechpotężny²⁰ jest Dobrem²¹ i Prawdą Najwyższą²²

¹⁶ *O prawdziwej wierze* XXXIX-72, s. 788. W słowach tych dostrzega się wyraźny wpływ myśli neoplatonickiej. Por. N. Monopoli, R. Piccolomini, *L'attualità di Agostino. Commento alla Lettera apostolica «Agostino d'Ippona» di Giovanni Paolo II*, Roma 1986, s. 126.

¹⁷ *O prawdziwej wierze* III-3, s. 735.

¹⁸ *O prawdziwej wierze* X-20, ss. 747-748. Mówiąc o aniołach, którzy bardziej ukochali siebie niż Boga, podkreśla: „Chociaż nie w najwyższym stopniu, to przecież w większym stopniu istniał wtedy, gdy obcował z Bytem istniejącym w najwyższym stopniu. Tylko Bóg bowiem istnieje w najwyższym stopniu”, *O prawdziwej wierze* XIII-26, ss. 752.

¹⁹ *O prawdziwej wierze* X-20, ss. 747-748. Na innym miejscu: „Jest zaś rzeczą bezsporną, że niezmienną istotą, wyższą od duszy rozumnej, jest Bóg; a tam jest początek życia i początek istnienia, gdzie jest początek mądrości”, *O prawdziwej wierze* XXXI-57, s. 776.

²⁰ *O prawdziwej wierze* XLV-83, s. 798. Bóg jest także niezwyknięty. Por. *O prawdziwej wierze* XLV-85, s. 799.

²¹ *O prawdziwej wierze* XIV-28, ss. 753.

²² „Jak bowiem my – i wszystkie istoty rozumne – według prawdy wydajemy sąd o istotach niższych, tak o nas samych wydaje sąd sama Prawda, jeśli tylko mocno przy niej trwamy. O Niej zaś nawet Ojciec nie wydaje sądu, nie jest Ona bowiem czymś mniejszym niż On sam (por. J 14,28). Dlatego o czymkolwiek wydaje sąd Ojciec, wydaje przez Nią. Wszystko bowiem, co dąży do jedności, Ją właśnie przyjmuje za zasadę, wzór i przykład, czy jakimkolwiek innym słowem pozwala się nazwać”, *O prawdziwej wierze* XXXI-58, s. 777.

W Piśmie Świętym, które mówi o Bogu, nie brak jest również wzmianek i zwrotów trudnych²³ W czasach, w których żył Augustyn, poznanie prawdy o odwiecznym Słowie, przez które wszystko się stało (por. J 1, 1-3), dokonywało się poprzez przyjęcie orędzia o zbawieniu. Orędzie to jest głoszone wśród wszystkich plemion i narodów, a liczne upomnienia kierowane są do wszystkich, którzy niewłaściwie używają świata doczesnego, a szczególnie do cheiwych, rozpustnych, pysznych, gniewliwych, niezgodnych, zabobonnych, ciekawskich²⁴. Poznanie Boga chrześcijan i przyjęcie prawdy o zbawieniu ma w sobie tak olbrzymią moc, iż gdyby wielcy myśliciele świata antycznego mogli znowu żyć na ziemi, to zapewne zostaliby chrześcijanami, o ile tylko potrafiliby się wyzwolić z własnej zarozumiałości²⁵. Jak wiele uporu i zakłamania może być w człowieku, widać najlepiej na przykładzie pogańskich filozofów, którzy z jednej strony w swoich szkołach głosili różne poglądy o istocie swoich bogów, a z drugiej wraz z ludem przestrzegali określone przepisy i wypełniali zwyczajem uznane czynności i praktyki.

Prawda o Trójjedynym Bogu, który na różne sposoby udziela się ludzkości stoi w samym centrum wiary chrześcijańskiej. To właśnie ta wiara zachęca nas, że „skoro bowiem poznamy wieczność Trójcy i zmienność stworzenia, nie tylko uwierzmy w święte przyjęcie postaci ludzkiej i w macierzyństwo Dziewicy, w śmierć Syna Bożego za nas, Jego zmartwychwstanie i wniebowstąpienie, zajęcie miejsca po prawicy Ojca, odpuszczenie grzechów, dzień sądu i zmartwychwstanie ciała, lecz uznamy, że to wszystko wynika z miłosierdzia najwyższego Boga, jakie on ludzkości okazuje”²⁶ Prawdę o Trójcy Świętej głęboko wpisana w podstawy wiary katolickiej przypomina w sposób szczególny udzielanie i przyjmowanie sakramentów. Pomiędzy wiarą a przyjęciem sakramentów istnieje tak ścisła więź, że przyjęcie sakramentów niemożliwe jest dla tych, którzy nie uznają jedyne Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego²⁷. Z Boskiej Trójcy wszelkie istnienie bierze swój początek, podlegając w życiu doczesnym Jej rządóm i opatrności.

Trinitas creatrix – stwórcza Trójca

Pragnienie ukazania całej prawdy o Bogu Stwórcy, nie w sposób jednak taki, jak czynili to m.in. manichejczycy, było głęboko obecne w umyśle i sercu nawróco-

²³ *O prawdziwej wierze* L-99, s. 809.

²⁴ *O prawdziwej wierze* III-4, ss. 736-737.

²⁵ *O prawdziwej wierze* IV-7, s. 739.

²⁶ *O prawdziwej wierze* VIII-15, s. 744.

²⁷ „A przecież niezliczone herezje, które oderwały się od zasad chrześcijaństwa, mogą być dowodem, że nie dopuszcza się do przyjmowania sakramentów tych, którzy o Bogu Ojcu, Jego Mądrości i Darze Bożym inne mają poglądy, niż wymaga prawda, i usiłują przekonać ludzi do swych poglądów”, *O prawdziwej wierze* V-8, s. 740. Mając na myśli tych, którzy poprzez błędne nauki zostali wykluczeni ze wspólnoty Kościoła katolickiego, Augustyn wskazuje zwłaszcza na arian [zwolenników Ariusza (+336), który głosił m.in., że Syn Boży został stworzony w czasie i nie istniał od wieków, nie był współistotny Ojcu] i fotynian [zwolenników Fotyna, biskupa Sirmium (+376), który głosił monarchianizm dynamiczny]. Por. *O prawdziwej wierze* V-9, s. 740.

nego Augustyna. Bóg Ojciec, Syn i Duch Święty stoi u początku wszelkiego istnienia, jako Stwórca i Rządca wszechświata²⁸. Patrząc na cały świat, który wyszedł z rąk Stwórcy, „nie należy przez to rozumieć, że jedną część stworzenia stworzył Ojciec, inną Syn, a inną Duch Święty, lecz że wszystko równocześnie i każdą poszczególną istotę stworzył Ojciec przez Syna, z daru Ducha Świętego”²⁹. Trójjedyny Bóg Stwórca wszechświata, który uczynił wszystko z niczego jest Dobrem Najwyższym i •ródłem wszelkiego dobra. „Wszystkiego tego nie stworzyłby jednak Ojciec przez Syna i nic nie ostałoby się w swych granicach, gdyby sam Bóg nie był dobry w najwyższym stopniu: nie zazdrości On przecie żadnej istocie, która przez Niego może być dobra, i dał każdej dobroć swą zachować – jednym, na ile chcą, innym, na ile mogą. Przeto przystoi nam pielęgnować i czcić wraz z Ojcem i Synem równie niezmienny Dar Boży; Trójcę jednej Istoty, Boga jedyne, z którego jesteśmy, przez którego jesteśmy, w którym jesteśmy”³⁰. W samym fakcie istnienia stworzenia, zawiera się prawda, iż jest ono dobre³¹. Bóg, od którego pochodzi cały świat, jest •ródłem życia (*fons vitae*) i jego Panem³². Augustyn mając na uwadze zmienność rzeczy, które nie istnieją w pełni, pyta: „Któż je uczynił? Ten, który w pełni istnieje. Któż to jest? Bóg, Trójca niezmienna, ponieważ uczynił je przez Mądrość najwyższą, a zachowuje przez najwyższą łaskawość”³³. W stworzeniu świata nie wyczerpuje się dobroć Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego, ale rozciąga się na całe stworzenie w postaci istniejącego w nim porządku i ładu. „Tak to mądrość Boża przenika od końca aż do końca mocno (por. Mdr 8,1). Tak to z jej pomocą ów największy Artysta

²⁸ Naukę Augustyna o *Trinitas creatrix*, czyli o Trójjedynym Bogu stwarzającym wszechświat uznaje się powszechnie za najbardziej znamienne wyrażenie nauki o Bogu, do jakiej Augustyn doszedł w tamtym czasie, a która rzuci światło na dalsze jego poglądy. Por. G. Bolis, *L'idolatria in S. Agostino...*, s. 3; J.N.D. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, Warszawa 1988, s. 208.

²⁹ *O prawdziwej wierze* VII-13, s. 743. Por. G. Bolis, *L'idolatria in S. Agostino...*, s. 156.

³⁰ *O prawdziwej wierze* LVI-113, s. 818. Ponadto, należy podkreślić: „Dobrem więc, które nie może ulec zepsuciu, jest Bóg. Wszystkie zaś inne dobra pochodzą od Niego i same przez się mogą się psuć, ponieważ same przez się nie są niczym; dzięki Bogu zaś albo się nie psują, albo jeśli się zepsują, mogą odzyskać całkowitość”, *O prawdziwej wierze* XIX-37, ss. 759-760. Podobnie też: „Dlatego Twórca wszelkiego dobra, który sprawił, że istnieje forma, stworzył również możliwość formowania. Wszystko więc, co istnieje, w tym stopniu, w jakim istnieje, i wszystko, co jeszcze nie istnieje, w tym stopniu, w jakim może istnieć, ma tę zdolność od Boga”, *O prawdziwej wierze* XVIII-36, s. 759.

³¹ „Jeśli więc szukamy tego, który stworzył ciało, musimy szukać tego, który jest najdoskonalszą postacią. Każda bowiem postać pochodzi od Niego. A któż to jest, jeśli nie jedyny Bóg, jedyna prawda, jedyne zbawienie wszystkich, pierwsza i najwyższa istota, od której pochodzi wszystko, co istnieje, w tym stopniu, w jakim istnieje; wszystko bowiem, co istnieje, jest dobre w tym stopniu, w jakim istnieje”, *O prawdziwej wierze* XI-21, s. 749.

³² „Nie ma życia, które by nie pochodziło od Boga, gdyż Bóg jest bez wątpienia najpełniejszym życiem i samym źródłem życia; żadne zaś życie nie jest złem o tyle, o ile jest życiem, lecz tylko o tyle, o ile zbliża się do śmierci”, *O prawdziwej wierze* XI-21, s. 748. Por. G. Bolis, *L'idolatria in S. Agostino...*, s. 162.

³³ *O prawdziwej wierze* XVIII-35, s. 758.

splółł swoje dzieła i nastawił je ku jednemu celowi, którym jest ład. Tak to dobroć Boga nie jest niechętna żadnemu pięknu, które od niej tylko pochodzić może, od najwyższego do najniższego”³⁴ Od jedyne go Boga Stwórcy pochodzi każda dusza³⁵ i cały świat. Człowiek, w przeciwieństwie do świata rzeczy odznacza się głęboko wpisanym w jego naturę dążeniem do swojego Stwórcy. W świecie istnieje ustalony porządek, gdzie „Istota bowiem rozumna, czysta od wszelkiego grzechu, poddawszy się Bogu, sama panuje nad resztą świata, który jej podlega. Ta zaś, która zgrzeszyła, znajduje się w takim położeniu, jakie jest dla niej odpowiednie, i w ten sposób wszystko jest właściwie urządzone przez Boga, Stwórcę i Rządcę wszechświata”³⁶. Porządek całego stworzonego świata stanowi o jego pięknie³⁷. Bogu Stwórcy i Rządcy wszechświata należy się ze strony człowieka cześć najwyższa. Mając to na uwadze, zachęca Augustyn: „Służmy więc raczej Stwórcy niż stworzeniu i nie ustawajmy w naszych rozmyślaniach, a będziemy mieli wiarę doskonałą. Lgnąć bowiem do nieśmiertelnego Stwórcy, sami musimy przejąć się nieśmiertelnością”³⁸.

Misterium Chrystusa

Na drodze człowieka do Boga miejsce szczególne zajmuje poznawalność prawdy, której źródło i ostateczna podstawa jest w Bogu. Mając na uwadze relację pochodzenia, jaka łączy Ojca z Synem, należy pamiętać, iż „w pełni bowiem jeden jest Ojciec Prawdy, Ojciec swej Mądrości, która pod żadnym względem nie jest od Niego różna i słusznie zwana jest Jego obrazem i podobieństwem, ponieważ jest z Niego samego. Słusznie więc mówimy także, że Syn jest z Niego, a wszystko przez Niego”³⁹ Mówiąc o Synu Bożym należy podkreślić w pierwszej kolejności, że „(...) nie istnieje On sam z siebie, lecz pochodzi od pierwszego i najwyższego Początku, który nazywamy Ojcem, ‘od którego bierze imię wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi’ (por. Ef 3,15)”⁴⁰. Syn Boży, prawdziwy Bóg równy Ojcu i od

³⁴ *O prawdziwej wierze* XXXIX-72, s. 788. Od Boga pochodzi wszelki porządek. Por. *O prawdziwej wierze* XLI-77, s. 792.

³⁵ *O prawdziwej wierze* XLIV-82, s. 797.

³⁶ *O prawdziwej wierze* XXIII-44, s. 766.

³⁷ „Wszyscy więc według swych zadań i celów mają swe wyznaczone miejsce w pięknie wszechświata i dlatego nawet to, co w oderwaniu przeraża nas, zupełnie nas zadowoli, jeśli to będziemy rozpatrywać na tle całości”, *O prawdziwej wierze* XL-75, s. 791. Por. G. Bolis, *L'idolatria in S. Agostino...*, s. 207.

³⁸ *O prawdziwej wierze* X-19, s. 747. Ponadto: „Oto cześć oddaję Bogu jednemu i jedynej Przaprzyczynie wszechmocy, Mądrości, przez którą mądra jest każda dusza, która jest mądra, i czczę sam Dar, przez który szczęśliwe jest wszystko, cokolwiek jest szczęśliwe”, *O prawdziwej wierze* LVI-112, s. 817.

³⁹ *O prawdziwej wierze* XLIII-81, ss. 796-797.

⁴⁰ *O prawdziwej wierze* XXXI-58, s. 777. Ponadto: „Dlatego dane nam jest pojąć, że istnieje coś, co do tego stopnia jest podobne do owej jedynej jedności, będącej Początkiem wszelkiej jedności, która w jakikolwiek sposób jest jednością – że całkowicie jej dorównuje i staje się tym samym co ona. I to właśnie Prawda i Słowo na początku i Bóg-Słowo u Boga (por. J 1,1)”, *O prawdziwej wierze* XXXVI-66, s. 784.

Niego pochodzący, dla zbawienia ludzkości stał się prawdziwym człowiekiem. Wcielenie się Syna Bożego nie sprzeciwia się czci Boga jedynego. Umożliwiło ono człowiekowi uczestnictwo w jedynej i nieziennej Mądrości i Prawdzie, a także, jak aniołom dało możliwość czci Boga jedynego. „Za zrządzeniem doczesnym bowiem dla naszego zbawienia stało się to, że sama Moc i Mądrość Boża, niezmienna, współistotna z Ojcem i współwieczna, raczyła przyjąć naturę ludzką, by nauczyć nas, że człowiek powinien cześć oddawać temu, czemu wszelkie stworzenie rozumne i myślące winno oddawać”⁴¹ Słowa i czyny Chrystusa były wyrazem Jego poświęcenia i troski o chorych i potrzebujących, a także przykładem rezygnacji z dóbr bezwartościowych i przemijających⁴². Stąd też podkreśli Augustyn, że „(...) Jego życie jako człowieka, którego postać raczył przyjąć, było nauką obyczajów. Zmartwychwstanie zaś Jego dowiodło w dostatecznym stopniu, że nic z istoty człowieka nie ginie, gdyż Bóg wszystko w całości utrzymuje; że wszystko na swój sposób służy Bogu, czy to dla ukarania grzechów, czy to dla wyzwolenia człowieka; że łatwo ciało służy duszy, gdy ona sama poddaje się Bogu”⁴³

Tak, jak od Adama bierze początek historia ludzkości, tak również od Adama dzieli się ona na dwa obozy. Obok grzeszników, tj. ludzi żyjących na obraz człowieka ziemskiego są ci, którzy służą jednemu Bogu, prowadząc jednocześnie życie człowieka ziemskiego podległego ograniczeniom, jakby niewoli. To, co zapowiedziane zostało w Starym Testamencie wobec służących jednemu Bogu, odnajduje swoją realizację w Nowym Testamencie. W perspektywie dziejów „życie tego nowego pokolenia, doczesne przynajmniej, zaczyna się od przybycia na świat Pana w ponizeniu i trwać będzie aż do dnia Sądu, kiedy to przybędzie w światłości”⁴⁴.

Wezwanie do pójścia za Chrystusem, do wsłuchania się w Jego głos pozwala człowiekowi, jak dostrzeża Augustyn, uchronić się przed błędem, a także zapanować nad namiętnościami. W obliczu grożących niebezpieczeństw życia doczesnego „przechadzajmy się więc, dopóki dzień, to jest dopóki możemy używać rozumu, by

⁴¹ *O prawdziwej wierze* LI-110, ss. 815-816. Augustyn mając na uwadze ludzi sprawiedliwych, którzy całą swą radość odnajdują w Bogu, podkreśli: „Jeśli więc dobrzy aniołowie i wszelka święta czeladź Boża są podobni do nich, tylko starsi i świętsi, czemuż obawiamy się, że obrazimy którego z nich, skoro z ich pomocą dążąc do jednego Boga, z Nim jednym powiązemy dusze nasze wiarą, skąd, zdaje się, pochodzi nazwa religii, wyzwoliwszy się z wszelkiego zabobonu?” *O prawdziwej wierze* LVI-111, s. 817. Por. G. Madec, *La patria e la via...*, s. 65.

⁴² *O prawdziwej wierze* XVI-31, ss. 755-756. Chrystus, Najwyższa Prawda wskazał ludzkości możliwość zwycięstwa nad trzema największymi pokusami. Por. *O prawdziwej wierze* XXXVIII-71, s. 787.

⁴³ *O prawdziwej wierze* XVI-32, s. 756. W życiu Jezusa, jak stara się wykazać Augustyn, odzwierciedla się trójczłonowy podział filozofii opracowany przez Platona, który obejmował: etykę (*disciplina morum*); fizykę (*disciplina naturalis*) oraz logikę (*disciplina rationalis*). Por. G. Madec, *La patria e la via...*, s. 66.

⁴⁴ *O prawdziwej wierze* XXVII-50, s. 771.

zwrócić się do Boga i zasłużyć, aby nas oświeciło Słowo Jego, które jest światłem prawdziwym, i aby nas nie ogarnęły ciemności (por. J 12,35)⁴⁵. Tylko przyjaźń z Chrystusem pozwala człowiekowi osiągnąć cel swej pielgrzymki, jakim jest zbawienie.

Trójjedyny Bóg a życie człowieka

Bóg stwarzając człowieka na swój obraz i podobieństwo, nieustannie troszczy się o niego. Tak dusza, jak i ciało człowieka, żyje dzięki Synowi Bożemu, choć na różny sposób: „Ciało bowiem dzięki niej żyć będzie, ona zaś przez niezmienną prawdę, którą jest Syn Boga jedyny. W ten sposób także ciało będzie żyło przez samego Syna Bożego, bo wszystko przez Niego. Dar zaś Jego udzielony duszy, to jest Duch Święty, nie tylko uzdrowi, uspokoi i uświęci duszę, której jest dany, lecz także ożywi ciało i stanie się ono według swej istoty najczystsze”⁴⁶. Wielość Bożych darów i Jego hojność wobec człowieka objawia się w całej pełni zwłaszcza w kontekście największej nędzy, w jakiej znalazł się człowiek po upadku w grzech. Tak kiedyś, jak i dziś „dusza jednak przytłoczona i uwikłana w grzechy, niezdolna byłaby sama z siebie dostrzec tę prawdę i zachować ją, gdyby dążąc do boskich spraw, nie znalazła czegoś pośredniego wśród ludzkich, co by pozwoliło człowiekowi wznieść się z ziemskiego życia do podobieństwa Boga. Dlatego niewysłowione miłosierdzie Boże przez pamięć o naszej pierwotnej doskonałości wspomaga już to pojedynczych ludzi, już to całą ludzkość swą łaską doczesną za pośrednictwem istoty zmiennej, ale poddanej prawom wieczystym”⁴⁷. Na różne sposoby troszczy się Bóg o człowieka według swoich tajemniczych zamiarów. Jednak dla odzyskania koniecznej człowiekowi równowagi i utraconej przyjaźni z Bogiem konieczne było, aby zainterweniował Ten, na obraz którego człowiek został stworzony. „Najbardziej jednak przyczynił Bóg dobra ludzkości, gdy sama Mądrość Boża, to jest Syn jedyny współlistotny z Ojcem i współwieczny, raczył przyjąć na siebie postać zupełnego człowieka i Słowo stało się ciałem, i mieszkało między nami (por. J 1,14). Dowiódł w ten sposób ludziom żyjącym dla ciała, którzy niezdolni byli oglądać myślą prawdę, gdyż zbyt byli oddani zmysłom cielesnym, jak wysoko stoi wśród stworzeń istota ludzka, skoro Bóg ukazał się ludziom nie tylko w sposób widzialny (bo to mógł uczynić, przybrawszy jakieś eteryczne ciało, przystosowane do wytrzymałości naszego wzroku), lecz jako prawdziwy człowiek; musiał bowiem przybrać tę istotę, którą miał zbawić”⁴⁸. Tylko łaska Boża udzielona człowiekowi przez Jezusa Chrystusa jest w stanie wyzwolić go z niewoli śmierci⁴⁹.

⁴⁵ *O prawdziwej wierze* XLII-79, s. 794.

⁴⁶ *O prawdziwej wierze* XII-25, s. 751.

⁴⁷ *O prawdziwej wierze* X-19, s. 747.

⁴⁸ *O prawdziwej wierze* XVI-31, ss. 754-755. Wcielenie należy uważać za wielki dar łaski zapowiedzianej już przez Proroków. Por. *O prawdziwej wierze* XVII-33, s. 757.

⁴⁹ *O prawdziwej wierze* LIII-103, ss. 811-812.

Dusza w czasie ziemskiego życia człowieka zamiast nieustannie dążyć do Boga, zwiedziona rzeczami tego świata, może się od Niego oddalać. Nie ulega wątpliwości, że „jeśli zaś dusza w obecnym okresie życia przewycięży te namiętności, które sama wykarmiła na własną szkodę, ciesząc się rzeczami śmiertelnymi, a będzie służyć Bogu myślą i dobrą wolą, wierząc, że do zwycięstwa nad nimi łaska Boża jej dopomoże, ukształcona na nowo przez Mądrość nie ukształtowaną, a kształtującą wszystko, bez wątpienia podniesie się z upadku; od wielu zmiennych rzeczy powróci do jednej nieziennej Istoty i będzie się cieszyć Bogiem przez Ducha Świętego, który jest Darem Bożym”⁵⁰. Więź człowieka z Bogiem umacnia się i rozwija dzięki cnotom teologalnym⁵¹. Wiara, a zwłaszcza miłość do Boga czynią z ludzi już tu na ziemi wielką rodzinę. Stąd „wszyscy, którzy kochają Boga i czynią Jego wolę, są krewnymi wobec tego jedynego Ojca (por. Mt 12,48-50). Sami dla siebie zaś nawzajem są ojcami, gdy doradzają, i synami, gdy słuchają, a przede wszystkim braćmi, gdyż jeden Ojciec powołał ich swym testamentem do wspólnego dziedzictwa”⁵². Miłość, która wypełnia serce człowieka jest Bożym darem. To Duch Święty rozlewa ją w sercach ludzkich (por. Rz 5,3-5)⁵³. Zspolenie się człowieka z Bogiem, które dokonuje się na drodze miłości jest dla niego najwyższym dobrem.

Szczególnym przejawem miłości Boga wobec stworzeń jest Jego opatrność. Dzieje Bożej opatrności prowadzącej ludzkość ku zbawieniu wpisane są w podstawy wiary katolickiej. Opatrność Boża działa na różne sposoby, tak, jak i swoimi rządami obejmuje poszczególnych ludzi i cały wszechświat. Jej wszechstronne działanie dostrzega Augustyn, gdy mówi o niej, że: „(...) w różny sposób przychodzi z pomocą zmiennemu stworzeniu i stosownie do różnorodności chorób różne wydaje zlecenia i zakazy. W ten sposób wzmacnia to, co niedomaga, to jest dąży do nicości, chroni od zepsucia, które jest początkiem śmierci, i od samej śmierci, przywraca duszy jej właściwą naturę i istotę”⁵⁴. Tak rozumiana opatrność Trójjedynego Boga odbiega od znanej w starożytności opatrności głoszonej przez stoików, którzy rozumieli ją, jako pewną racjonalność i celowość obecną w materii. Patrząc na ludzkość z punktu widzenia opatrności Bożej można ją

⁵⁰ *O prawdziwej wierze* XII-24, s. 750.

⁵¹ „Kto bowiem wierzy tylko rzeczom widzialnym, a więc doczesnym, nie posiada jeszcze bystrości umysłu odpowiedniej do oglądania rzeczy wiecznych; może jednak ją uzyskać ten, kto chwali Boga, Stwórcę całego widzialnego świata, i zjednuje Go wiarą, oczekuje w nadziei, szuka miłością”, *O prawdziwej wierze* LV-106, s. 813.

⁵² *O prawdziwej wierze* XLVI-89, s. 802.

⁵³ *O prawdziwej wierze* XLII-92, s. 804. Por. *O prawdziwej wierze* L-99, s. 808.

⁵⁴ *O prawdziwej wierze* XVII-34, s. 757.

porównać do igrzysk⁵⁵ Sama zaś opatrzność Boża kieruje wszystkim i wszystko prowadzi do z góry określonego celu, dusze zaś uzdrawia i tworzy z nich duchową społeczność.

* * *

Rozważania Augustyna na temat prawdziwej religii (*religio vera*) są w swej istocie jego rozważaniami o Bogu prawdziwym (*Deus verus*), który jest w jej centrum. Poznanie prawdziwe Boga jedyne, Trójcy jednej Istoty, z którego, przez którego i w którym ma istnienie wszelkie istnienie, a także cześć Jemu okazywana stanowi o istocie prawdziwej religii. Augustyn, jako chrześcijanin, w kontekście swoich dotychczasowych poszukiwań nie ma już najmniejszej wątpliwości, że jedyny i prawdziwy Bóg, to Bóg religii chrześcijańskiej. To Jemu należy się pełna cześć a nie ziemi, wodzie, powietrzu, ciałom niebieskim, czy samej duszy. Problematyka jedyności Boga tak wyraźnie podkreślona przez Augustyna w traktacie *O prawdziwej wierze*, w niczym nie osłabia twierdzenia o Jego troistości, jako że Ojciec, Syn i Duch Święty są doskonałą jednością. W jaki sposób Augustyn rozumiał tajemnicę absolutnej jedności, a jednocześnie rzeczywistej różnicy Trzech Osób Bożych, widać najlepiej w jego wyjaśnieniu tajemnicy *Trinitas creatrix*, dzięki której każda istota powołana do istnienia przez Boga Stwórcę, zawdzięcza swe istnienie Ojcu przez Syna, z daru Ducha Świętego.

Mając na uwadze naukę Augustyna, należy podkreślić, iż zwalcza on kategorycznie tak przeciwników wszelkiego kultu, jak i przedstawicieli różnych odmian politeizmu, które nie są w stanie uszczęśliwić człowieka, w przeciwieństwie do prawdziwej religii. W swoich rozważaniach myśliciel z Tagasty korzysta obficie ze starogreckiej filozofii platońskiej i neoplatońskiej. To pod jej wpływem dokonuje on połączenia negatywnego, bezosobowego języka Plotyna, jakim ów filozof pisał o Jedni i Absolucie, z biblijną koncepcją Boga Stwórcy i Rządcy wszechświata. Na szczególną uwagę zasługuje wkład Augustyna w ukazanie i wyjaśnienie prawdy o Bogu Stwórcy, tym wszystkim, którzy zamiast prawdziwemu Bogu oddawali cześć stworzeniu. Choć wkład filozofów pogańskich w dotychczasowej historii był znaczny, to jednak nie zdołali oni przemienić wierzeń swych społeczeństw, tak, aby służyły one czci prawdziwego Boga. Bóg religii chrześcijańskiej to największy Artysta, który w dziele stworzenia okazał całą swoją dobroć i hojność. Jako jedyny władca wszechrzeczy jest On hojnym dawcą wszelkiego dobra i łask, które poprzez Syna udziela światu. To właśnie Syn jedyny współ-

⁵⁵ „Ale jak w obrazie czarna barwa jest piękna na tle całości, tak samo niewzruszona Opatrzność przemyślnie urządziła całe te igrzyska, w których co innego jest udziałem pokonanych, co innego walczących, zwycięzców i widzów, a co innego znów udziałem tych spokojnych, którzy jednego tylko Boga chcą oglądać: dla nikogo bowiem z nich nie ma zła, prócz grzechu i kary za grzech”, *O prawdziwej wierze* XL-76, s. 792. Por. *O prawdziwej wierze* XXIV-46, s. 767.

istotny z Ojcem i współwieczny, który pochodzi od Ojca, stał się prawdziwym Człowiekiem, aby zbawić całą ludzkość. Równie ważna w ekonomii Bożej Trójcy jest osoba Ducha Świętego, który jest Darem Bożym. Tak Syn Boży, jak i Duch Święty jest dla ciała i duszy człowieka źródłem życia. Skierowanie swej miłości ku Bogu i umiłowanie Go całym sercem nadaje człowiekowi największej mocy i czyni go prawdziwie niezwykłym.

W słowach Augustyna piszącego o swojej wierze podkreślić należy, w pierwszej kolejności, obok olbrzymiej troski o ukazanie całego jej bogactwa i piękna, wielki entuzjazm i radość, które ze swej strony zdają się potwierdzać jego osobistą radość z odnalezienia jedyne go i prawdziwego Boga, a także z przynależności do wspólnoty Kościoła katolickiego. Misja przed jaką stoi Kościół katolicki jest olbrzymia, gdyż obok działań odnoszących się bezpośrednio do własnej wspólnoty, poganie dostarczają mu pola do działania, wobec heretyków potwierdza on własną naukę a wobec schizmatyków dowodzi własnej stałości, w zestawieniu zaś z judaizmem objawia się całe jego piękno.